

*Anna Kaveto*

**7 GRZESZNYCH**

**KOCHANKÓW**



# ***7 grzesznych kochanków***

**Anna Kaveto**

AK WYDAWNICTWO

7 grzesznych kochanków – opowiadanie erotyczne

Zdjęcie na okładce: pixabay.com  
Copyright © 2022 Anna Kaveto

Wszystkie prawa zastrzeżone

ISBN: 978-83-961834-3-9

1. Wydanie w formie e-booka  
Format: EPUB, MOBI

Ta książka jest chroniona prawem autorskim.  
Kopiowanie do celów innych niż do użytku własnego jest dozwolone  
wyłącznie za zgodą autora.

Tak dawno nie otwierała swojego tajemnego zeszytu. Minęło trzy lata, odkąd zamknęła pewien etap życia. Czarną dziurę, w którą sama wpadła. A ten zeszyt czasem był dla niej odskocznią, przypomnieniem sobie, że kiedyś jej ciało było pożądane, że odczuwało przyjemność. Choć czasem bardziej to było po prostu pieprzenie się, ostre rżnięcie, a nie czułość, za jaką teraz najbardziej tęskniła. To tu, w swoim tajemnym zeszycie zapisywała imiona kochanków i całą historię. Oddawała swoje ciało w posiadanie swoim facetom, partnerom, przygodnym mężczyznom. Nie chodziło o żadne BDSM. Po prostu jak dwoje ludzi ma ochotę na seks to sami wyznaczają granicę, której już dalej nie przekroczą. A ona lubiła je przekraczać, dla samej siebie. Lubiała ten dreszczyk emocji, czy po tym, co przeżyje, na co pozwoli, coś zmieni się w jej życiu. Czasem robiła to z braku szacunku do siebie. Szczególnie jak była młoda. Choć to, co robiła już będąc matką dwójki dzieci też stoczyła się na swoje własne dno. Potem zrozumiała dlaczego. Nie wiedziała, że ona, jako osoba ma określoną wartość. Nikt jej nie nauczył szacunku do samej siebie. Bo i skąd, jak w domu była popychadłem. Nie szanowała swojego ciała. Pijana oddawała się facetom za miłe słówka. Pchała im sama łapy w gacie i robiła loda na zawołanie. Jak to dobrze, że te czasy minęły. Ale pamięta, od czego się zaczęło. Jej chęć przekraczania granic w łóżku i jej zboczone pomysły. A może jednak nie takie zboczone, jak innych to podnieca i też to robią? Od niego się zaczęło. Miał na imię Remigiusz. Przystojny. Ciemne oczy. Cholernie pociągający, a ona była wtedy jeszcze dziewczycą.

Remigiusz

Poznali się na kursie ratownictwa. Potrzebowała nowych umiejętności do pracy. Była młoda i naprawdę naiwna, bo ją wykorzystał. Ale w sumie nie żałuje. To z nim straciła cnotę. A potem pieprzyli się, nie mogąc przestać. I z nim przekroczyła swoją pierwszą granicę. Stało się to po filmie Cyrila Collarda "Dziki noc", który oglądali razem w kinie. Gdy dziś o tym myśli, to wie, że miało to wpływ na całe jej życie. Nie tylko seksualne. Minęło 20 lat od jej pierwszego razu i nigdy ponownie nie oglądnęła już tego filmu, gdzie po raz pierwszy zobaczyła, że mężczyzna może uprawiać seks i z kobietą i z mężczyzną. A Remigiusz miał w sobie coś spod ciemnej gwiazdy. Zawsze ją do takich ciągnęło. Zaprosił ją do siebie. Jechali długo miejskim autobusem. Nie wiedziała, że można mieszkać w tak kiepskich warunkach. Po prostu wynajmował jakąś ciemną suterynę w starym, nieużytkowanym przez nikogo domu. Wszędzie były pola śniegu i ta bijąca po oczach biel. Świeciło słońce. Serce miała na ramieniu. Zawsze spotykali się u niej.

Mieszkała z rodzicami, ale to był taki dorosły układ. Wyremontowała sobie strych i miała tam swój mały pokoik, prysznic z toaletą i namiastkę kuchni w holu, ale wystarczyło. Taką mini kawalerka. Nie wchodzili sobie w drogę. Dokładała się do rachunków i naprawdę czuła się dorosła, a miała niecałe 20 lat. Była całkowicie na swoim utrzymaniu. Rodzice się nie wtrącali. A Remigiusz przychodził do południa, jak urywał się z zajęć i dom był pusty jak się pierzpyli. Mogła krzyczeć, ile chciała. No i cnotę straciła w swoim łóżku. Bolało. Cholernie bolało. Nie powiedziała mu, że z nim jest jej pierwszy raz. Po prostu się wstydziła. Była w nim zakochana. Nie chciała się przyznać, bo był taki niedostępny. Zrobiłaby dla niego wszystko. I wtedy u niego zrobiła to, o co poprosił. Znał jej ciało lepiej od niej. Wtedy, gdy już pogadali, zagrali w planszówki i zbliżał się wieczór rozłożył łóżko i powiedział, że tej nocy nigdy nie zapomni. Mimo obscurnego wyglądu, okazało się, że jego suteryna jest naprawdę przytulna. Z okien wpadało dużo światła, a biel ścian i kolorowe wyposażenie nadawało radości. Poza tym kącik do spania był w buduarowym stylu i gdyby nie to wejście, gdyby wchodziła z zawiązanymi oczami, nie domyśliłaby się, że jest w suterynie. Pamięta, jak wziął ją za rękę i przyciągnął do siebie. Nie opierała się. Wiedziała, że jak tylko zacznie ją rozbierać, zaraz się podnieci. Była taka młoda i niedoświadczona. Dziwiło ją, skąd on tyle wie. Nie miała pojęcia o pornosach, gdzie dokładnie widać wszystko. Wtedy on ją uświadomił. To była jej pierwsza granica. Położyli się na łóżku i zaczęli się całować. Kładł jej na ustach dżem, potem miód i zlizywał. Lubiła te ich wspólne zabawy. Podniecało ją to. Wylizywał z niej miód, który w nią wkładał na swoich palcach. Nie czuła w tym nic złego. Jeżeli to ją podniecało, to przecież było ok. Ale gdy zwierzyła się Agnieszce, wtedy swojej przyjaciółce, która uważała się za wyzwoloną, ta obrzuciła ją stekiem epitetów, że jest zboczona, jak robi takie rzeczy. Wtedy podjęła decyzję, że z łóżkowych rzeczy nie będzie się już nigdy nikomu zwierzać. Może dlatego ma ten swój pamiętnik kochaków? Remigiusz był pierwszy. Wtedy powiedział, że ma dla niej niespodziankę. Oglądali pornosa. Była w szoku. To był jej pierwszy raz z oglądaniem pornosów. Nie mogła uwierzyć, że ludzie takie rzeczy robią przed kamerą. Że można mieć stosunek analny i że fiuty są czasem aż tak duże. Na szczęście Remigiusz nie miał żadnych kompleksów. Wtedy robiła to pierwszy raz oglądając pornosa. Dotykał jej tak, jak w filmie robili to aktorzy. I rznął mocno, aż piszczała, gdy po raz kolejny dochodziła. Po tamtej nocy bolała ją cipka jeszcze przez dwa dni. Na samo wspomnienie ścisła ją w podbrzuszu. To była jej pierwsza granica. Remigiusz po wakacjach się nie odezwał. Przypadkowe spotkanie na uczelni było nijakie. A przecież ją pieprzył. Przeplakała parę nocy. Myślała, że jest zakochana, ale nie była. Zakochała się w Pawle.